

## Dwieście lat razem. t. II - Aleksander Solżenicyn

Kto potrzebuje dowieść, że rewolucja była nierosyjska czy „obca”, wskazuje na żydowskie nazwiska i pseudonimy, usiłując zdjąć z Rosjan winę za przewrót w roku siedemnastym. Natomiast wśród żydowskich autorów (...) wszyscy jednomyślnie zgadzają się, że z ducha to nie byli Żydzi. To byli odszczepieńcy. Przystajmy na to i my. Ludzi należy sądzić według ich ducha. Tak, to odszczepieńcy. Jednakże i czołowi rosyjscy bolszewicy to nie Rosjanie z ducha, lecz często właśnie anty-Rosjanie, a już na pewno antyprawosławni; rozległa kultura rosyjska zniekształciła się w nich, przechodząc przez soczewki doktryny politycznej i politycznych rachub.



Kto potrzebuje dowieść, że rewolucja była

nierosyjska czy „obca”, wskazuje na żydowskie nazwiska i pseudonimy, usiłując zdjąć z Rosjan winę za przewrót w roku siedemnastym.

Natomiast wśród żydowskich autorów (...) wszyscy jednomyślnie zgadzają się, że z ducha to nie byli Żydzi. To byli odszczepieńcy. Przystańmy na to i my. Ludzi należy sądzić według ich ducha. Tak, to odszczepieńcy. Jednakże i czołowi rosyjscy bolszewicy to nie Rosjanie z ducha, lecz często właśnie anty-Rosjanie, a już na pewno antyprawosławni.

**Aleksander Solżenicyn**

Dwieście lat razem t. II. W porewolucyjnej Rosji

**rok wydania:** 2014

**wydawnictwo:** Wektory

Sama zaś rewolucja lutowa często i świadomie apelowała o wsparcie dla Żydów jako dla zniewolonego narodu. I powszechne są świadectwa tego, że rosyjscy Żydzi powitali rewolucję lutową entuzjastycznie.

Jednak istnieją też świadectwa przeciwne. Oto u socjalisty Grigorija Aronsona, który utworzył Radę Delegatów Robotniczych Witebska, i stanął na jej czele (później wszedł do niej także przyszły historyk E.W. Tarle), czytamy: (pierwszego dnia, gdy wiadomość o przewrocie dotarła do Witebska, w dumie miejskiej obradowała nowo powstała Rada Bezpieczeństwa, i naraz wezwano stamtąd Aronsona na zebranie przedstawicieli wspólnoty żydowskiej – rzecz jasna nie szeregowych, lecz cieszących się wielkim autorytetem) [...] *Najwyraźniej zaistniała potrzeba dogadania się ze mną, jako z przedstawicielem nowej nadchodzącej epoki, w sprawie tego, co dalej robić i jak to ma być [...]. Poczuję obcość wobec tych ludzi, kręgu ich interesów i tej panującej na zebraniu atmosfery, powiedziałbym, dość napiętej. [...] Miałem wrażenie, że ta wspólnota należy w większości do starego świata, odchodzącego gdzieś w przeszłość. [...] Ostatecznie nie udało się nam usunąć pojawiającego się skądś wzajemnego chłodu. Na twarzach ludzi, z którymi wiązała mnie i praca, i stosunki osobiste, brakowało jakiegokolwiek uniesienia i wiary. Chwilami wydawało się nawet, że ci bezinteresowni działacze społeczni czują się w jakiejś mierze elementami poprzedniego ustroju.*

To wyraziste świadectwo. Takie zdumienie, ostrożność i wahanie opanowały religijnych konserwatywnych Żydów nie w jednym tylko, ma się rozumieć, Witebsku. Rozsądne stare żydostwo, niosąc poczucie wielowiekowego doświadczenia ciężkich prób, było najwidoczniej zaskoczony nagłym obaleniem monarchii i karmiło się trwożnymi przeczuciami.

Jednak, zgodnie z duchem całego XX wieku, dynamiczna masa każdego narodu, w tym i żydowskiego, była już zsekularyzowana, nieskrępowana tradycją, niepowstrzymanie rwała się, by budować „nowy szczęśliwy świat”.

Przeczytaj więcej z książki „Dwieście lat razem. W porewolucyjnej Rosji”

W 2012 ukazała się pierwsza część książki „Dwieście lat razem”



**Aleksander Solżenicyn**

Dwieście lat razem t. I. W przedrewolucyjnej Rosji

**rok wydania:** 2012

**wydawnictwo:** Wektory